

w modlitwie jest sprawdzianem wiary człowieka, jego zaufania Bogu. Ta wytrwałość z kolei powoduje wzrost w wierze, zbliża do Boga. Proszący nawiązuje bowiem ściśle więź z tym, który może udzielić oczekiwanego daru. Nie wszyscy jednak – nawet wśród katolików – wierzą w moc i skuteczność modlitwy. Powód? W naszej epoce człowiek bywa często rozczarowany brakiem natychmiastowych efektów. Jeszcze inni twierdzą, że wszystko, co nas spotyka, jest już zapisane w gwiazdach; nie unikniemy przecież swojego przeznaczenia; po co więc wytrwale modlić się i nie ustawać? To ważne pytanie. Być może, szukając odpowiedzi na nie, odnajdziemy na nowo sens Słów, mechanicznie powtarzanych dotąd rano i wieczorem. Pamiętajmy, by modlić się. Pomimo piętujących się trudności, które są podobne do wojsk silnego przeciwnika. Pomimo przeszkód na drodze rozwoju duchowego w postaci osób bezwzględnych, przebiegłych i pozbawionych wrażliwości na los bliźnich, jak ewangeliczny sędzia. Pełni wytrwałości, pokory i wiary prosimy Boga: Panie, naucz mnie modlić się nieustannie i nie tracić nawet najmniejszej chwili. (ks. Tomasz Smolinski) Źródło: <https://liturgia.wiara.pl/doc/420068.29-Niedziela-zwykla-C>

○○○ NASZA AKTYWNOŚĆ – OPOWIADANIE DLA DUSZY POŻYTECZNE ○○○



Trzech mężczyzn znalazło się nagle w piwnicy bez okien i drzwi. Grzegorz był niewierzącym pisarzem. Usiadł i przeklinał ciemność. „Nic nie możemy zrobić” – powiedział. „Taki jest nasz podły los”. Piotr był bardzo pobożnym człowiekiem. Bardzo długo się modlił, potem usiadł i czekał na cud. Jan był murarzem. Był bardzo praktycznym człowiekiem i na swój sposób pobożnym. W swojej torbie znalazł małe dłućko. Przy świetle zapalki wyszukał kamień, który posłużył mu za młotek. I zaczął kuć w murze. Była to monotonna, wyczerpująca praca. Poobijał sobie ręce, w oczach miał pełno pyłu. Żaden ze współtowarzyszy niedoli nie kwapił się do pomocy. Grzegorz palił w kącie papierosa, a Piotr odmawiał modlitwy. Jan zawzięcie pracował i od czasu do czasu modlił się tymi słowami: „Boże Ojcze, ja wiem, że przy Twojej pomocy uda nam się stąd wyjść. Proszę Cię, pomóż nam”. Po długiej pracy nagle wypadł ze ściany kamień i światło wtargnęło do środka. Grzegorz powiedział: „Wiedziałem, że sami sobie poradzimy. Po co Bóg? Piotr powiedział: „Wiedziałem, że tylko Bóg nas może uratować”. Uradowany Jan powiedział: „Dziękuję Boże za okazaną nam pomoc...” Wszyscy szczęśliwie wyszli na wolność... Źródło: <https://mariuszhan.pl/2022/10/15/29-n-zwykla-wytrwala-modlitwa-lk-18-1-8>

○○○ „MISJONARZE NADZIEI” – 99. ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY ○○○

„Misjonarze nadziei” – to hasło 99. Światowego Dnia Misyjnego, który w tym roku przypada 19 października. Niedziela Misyjna jest świętem Papieskich Dziel Misyjnych i całego Kościoła powszechnego. Cały Kościół jest misyjny. **W Polsce dziś też mamy rozległe pole pracy misyjnej. Tylko 35% z tych, którzy powinni uczestniczyć we Mszy świętej w niedzielę, przekracza próg kościoła, a gdzie jest 65%? Tereny chrześcijańskie stają się powtórnie pogańskie. Znakiem obumierania chrześcijańskiego życia jest zanik powołań kapłańskich. Dziś kraje zachodniej Europy i Ameryki cierpią na brak powołań. Ich ziemia nie rodzi powołań kapłańskich, nie ma sług ołtarza. Znak to, że kraj przestaje być chrześcijański.**



Być może za kilkanaście lat trzeba będzie Polskę ogłosić krajem misyjnym. świadczy o tym niepokojący spadek liczby uczestniczących we Mszy świętej niedzielnej, brak modlitwy rannej i wieczornej już u rodziców, nieznajomość przez nich prawd wiary. Każdy z nas jest misjonarzem (szczególnie rodzice na których patrzą dzieci). Często ta praca misyjna jest trudniejsza niż praca misjonarzy nad Amazonką czy w Kongo. Dlatego, że trudniej być prorokiem w swojej ojczyźnie, w swoim domu. Z Nazaretu rodacy wyrzucili Jezusa. Tajemnica to jest wielka. Por.: https://mateusz.pl/ksiazki/es-uwk/es-uwk_i_20.htm

○○○ „KOŚCIÓŁ JEST MISYJNY” – ZADANIE DLA WIERZĄCYCH ○○○



Ostatnie Słowa Chrystusa skierowane do Apostołów przed Wniebowstąpieniem brzmią jak rozkaz: Idąc na cały Świat nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Polskie tłumaczenie nie oddaje zbyt dokładnie Słów samego Chrystusa. Chodzi bowiem nie tylko o nauczanie, o przepowiadanie. W greckim tekście chodzi o to, aby Apostołowie uczynili narody uczniami Chrystusa, to znaczy zamienili ich w uczniów, wprowadzili do szkoły Jezusa Chrystusa. Innymi słowy, włączyli w Kościół. Apostołowie bezpośrednio po Zesłaniu Ducha Świętego podjęli to Dzieło i wiedzieli, że ekspansja Kościoła, jego rozwój przestrzenny, jest wolą samego Chrystusa. Kościół ma objąć wszystkie narody. Już w tekstach natchnionych Nowego Testamentu odczytujemy, jak Kościół wychodzi poza środowisko żydowskie. Dowodzi tego chrzest i bierzmowanie na terenie Samarii, następnie św. Piotr przyjmuje do Kościoła poganów, czyli sympatyków judaizmu, pochodzących z pogaństwa. Wielkiego Dzieła misyjnego podejmuje się św. Paweł, który zostanie nazwany Apostołem Narodów i przemierzy tysiące kilometrów spod Damaszku aż po Hiszpanię, zakładając wiele kościołów w Basenie Morza Śródziemnego. Ta praca misyjna rozpoczęta w dniu Zesłania Ducha Świętego trwa do dnia dzisiejszego. Granice Kościoła jako organizacji poszerzają się ustawicznie. Kościół dociera do coraz to nowych narodów. Jakie są etapy misyjnej działalności Kościoła? Pierwszy polega na przekazie informacji dotyczącej Chrystusa i Ewangelii. Trzeba dotrzeć z Prawdą Objawioną możliwie do wszystkich ludzi zamieszkujących nasz glob. W następnym chodzi o zorganizowanie wspólnot wierzących. W trzecim chodzi o ustawienie wśród nowo ochrzczonych ołtarza, aby wierzący mogli stosunkowo łatwo podejść do Eucharystii, czyli osobiście spotkać się z Chrystusem obecnym w Świecie pod sakramentalnymi znakami. Wreszcie czwarty, ostatni etap pracy misyjnej, to wychowanie tubylczego kleru. Jeśli dana placówka misyjna jest już na tyle mocna w wierze, na tyle chrześcijańska, że w jej gronie pojawiają się ludzie, którzy mogą odpowiedzieć na powołanie kapłańskie, to wówczas przy ołtarzu, który wystawili misjonarze, staje rodzimy kapłan. **W tym momencie, kiedy dany teren stanowiący placówkę misyjną wydaje rodzimych kapłanów, staje się z punktu widzenia religijnego samowystarczalny i teren ten zostaje włączony do organizacji kościelnej. Odtąd już nie jest traktowany jako teren misyjny, lecz jako część organizacji Kościoła.** Oczywiście z tego, że pojawiają się powołania kapłańskie, nie wynika, że Dzieło misyjne jest już ukończone, ono jeszcze będzie trwało całe pokolenia, niekiedy wieki, aż cały lud na określonym terenie zostanie objęty przez ewangeliczny zasiew. (ks. Edward Staniek) Źródło: https://mateusz.pl/ksiazki/es-uwk/es-uwk_i_20.htm